

Lewicowość to nie aberracja umysłowa

5 grudnia 2022

Lewicowy światopogląd jest w Polsce demonizowany, przedstawiany przez media jako absurdalny, zrównywany z groźną chorobą „lewactwa”. Filozof i publicysta Tomasz S. Markiewka w swojej najnowszej książce „Lewica dla opornych” przedstawia kluczowe lewicowe ideały, ale też kreśli dla niej program na przyszłość.

Współcześni młodzi ludzie, ale nie tylko, czerpią wiedzę z memów i innych mało wiarygodnych źródeł. Często wystarczy napiętnować czyjś pogląd lub jakieś rozwiązanie jako komunistyczne czy zapowiadające „powrót do PRL”, by efektywnie wykluczyć je z dyskusji. Zapomina się na przykład, że George Orwell, krytyk bolszewizmu i stalinizmu był człowiekiem lewicy i w tekście „Dlaczego piszę” deklarował „Każda linijka każdego poważnego utworu, jaki stworzyłem od 1936 roku, była napisana pośrednio lub bezpośrednio przeciwko totalitaryzmowi i za demokratycznym socjalizmem jak go rozumiałem”.

Podobnie pastor Martin Luther King, którego można by mylnie kojarzyć jedynie jako zwolennika mainstreamowej demokracji liberalnej miał wyraźnie lewicowe poglądy. Postulował podniesienie płacy minimalnej, dążył do powiązania walki o wolności obywatelskie z walką o prawa pracownicze. Mówił: „Nazwijcie to demokracją albo demokratycznym socjalizmem, ale nasz kraj potrzebuje lepszego podziału bogactwa dla wszystkich bożych dzieci”.

A oto niektóre postulaty lewicowej partii Razem, przytaczane przez Markiewkę: „Uspołecznienie własności wielkokapitalistycznej i zorganizowanie sprawiedliwego podziału dochodu społecznego”, „Zapewnienie masom pracującym współkierownictwa i kontroli nad gospodarką”.

Upss, to nie są postulaty partii Razem, ona tylko zamieściła je na swoim „Facebooku”. Są to postulaty wzięte z Testamentu Polski Walczącej ogłoszonego w 1945 roku przez Radę Jedności Narodowej i będącego jak zauważa Markiewka „protestem przeciwko przejęciu władzy przez Związek Radziecki”.

Wiele wybitnych osób opowiadało się w przeszłości za lewicą. Chociażby Józef Piłsudski, członek Polskiej Partii Socjalistycznej, któremu jak pisał historyk prof. Andrzej Friszke „amputowano pół życiorysu, dzięki czemu staje się niemal narodowo-konserwatywnym endekiem”.

Proces wymazywania lewicowych idei i postaci z historii ma wiele przyczyn, nie jest jak podkreśla Markiewka wynikiem spisku, ale kilku tendencji charakterystycznych dla współczesnej kultury. Jedną z nich jest tendencja do ugrzecznienia historii, ociosywania z niej elementów radykalnych i drażliwych tematów politycznych.

Inną przyczyną pomijania w historii lewicowych ruchów społecznych jest rynkowa narracja postępu, mówiąca, że wzrost dobrobytu i wszelki postęp w tym postęp społeczny jest rezultatem egoistycznych i spontanicznych działań przedsiębiorców. Jest to opowieść atrakcyjna, ale selektywna. Pomija działalność ruchów pracowniczych, które walczyły o to, by owoce wzrostu gospodarczego trafiały nie tylko do garstki uprzywilejowanych, a warunki i czas pracy były znośne.

Ostatnią ważną przyczyną niepamięci o lewicowych ruchach społecznych, jest, wedle Markiewki, pamięć o komunizmie, zarówno w wersji PRL, jak i ZSRR. Stosuje się też upraszczający ciąg myślowy, który każdy pomysł lewicowy zrównuje z socjalizmem, a ten z powrotem do PRL. Tak więc ostatecznie propozycję mocno progresywnych podatków lekceważąco zbywa się jako „komunistyczną”.

Lewica zawsze opowiadała się po stronie wykluczonych, biedniejszych, dyskryminowanych, pogardzanych. Słabszych. A w

stosunku pracy słabszą stroną jest pracownik. Idealną sytuacją z punktu widzenia lewicy jest, kiedy różne grupy niekorzystnie usytuowane z punktu widzenia stosunków władzy ze sobą współpracują, pomagają sobie, wykazują solidarność. Tak było na przykład w trakcie słynnego strajku górników z walijskiej miejscowości Onllwyn wspartych w 1984 roku materialnie przez powstałą oddolnie organizację Lesbian and Guys Support the Miners (Lesbijki i Geje Wspierają Górników). Strajkujący górnicy zostali ogłoszeni „wrogiem wewnętrznym” przez neoliberalno-konserwatywny rząd Thatcher i byli demonizowani przez mainstreamowe media. Co kierowało osobami LGBT, które wspierały górników? Jak mówił jeden z uczestników akcji pomocowej Brett Haran: „Bez dwóch zdań widziałem podobieństwo między tym jak my, lesbijki i geje, byliśmy przedstawiani w gazetach – jako dewianci, zagrożenie dla »normalnego« społeczeństwa, a tym, czego doświadczały górnicy w prasie sprzyjającej rządowi”. Walijscy górnicy odwdzięczyli się osobom LGBT wysyłając swoją reprezentację na marsz poparcia dla mniejszości seksualnych, jaki rok później przeszedł przez Londyn.

W tym samym czasie przedstawiciele Krajowego Związku Górników doprowadzili do przyjęcia przez Partię Pracy postulatów programowych zakładających walkę o równe prawa mniejszości seksualnych. Jednak, jak zauważa Markiewka powołując się na autorytet socjaldemokratycznego historyka Tony’ego Judta, od lat 60 tych stopniowo Nowa Lewica skupiała się na kwestiach seksualnych, kulturowych i tożsamościowych tak mocno, że niejednokrotnie zapominała o walce o prawa pracownicze lub spychała je na drugi plan.

Trudno jest połączyć w jednym programie walkę o wszystkich wykluczonych. Sztandarowym tego przykładem jest New Deal prezydenta Franklina Delano Roosevelta, gdzie skupiono się na zapewnieniu wsparcia ekonomicznego dla białych mężczyzn, w znacznym stopniu pomijając kobiety i mniejszości rasowe.

Za socjologiem Erikiem Olinem Wrightem Markiewka wyróżnia trzy

fundamenty lewicowego światopoglądu i lewicowej wizji dobrego społeczeństwa. Są to pary pojęć: sprawiedliwość/równość, demokracja/wolność i wspólnotowość/solidarność. Lewica zabiega nie tylko o formalną, prawną równość, ale o to by każdy miał dostęp do równych dóbr gwarantujących dobre życie. Lista tych dóbr może być dyskutowana i może się zmieniać, ale na pewno obejmuje dobrą edukację, ochronę zdrowia i ochronę prawną. Zapewnienie każdemu podstawowego koszyka dóbr i socjalnej siatki bezpieczeństwa może ponadto sprzyjać indywidualnej przedsiębiorczości.

W parze „demokracja/wolność” ujawnia się to, że nasze indywidualne decyzje wpływają na innych i są kształtowane przez kontekst społeczny. Każdy powinien mieć możliwość uczestniczenia w dyskusji na tematy, które go dotyczą.

Ostatnią parą wartości fundamentalną dla lewicy jest wspólnotowość/solidarność.

Lewica, zarówno ze względów pragmatycznych, jak i moralnych, z sympatią spogląda na wszelkie formy zbiorowego współdziałania, takie jak spółdzielnie czy związki zawodowe. Dla prawicy i wolnorynkowców motorem postępu jest troska o interes własny. Lewica nie neguje całkowicie tego motywu, ale zwraca uwagę na to, że nawet w świecie przyrody zwierzęta ze sobą współdziałają.

Za realny początek istnienia lewicy jako pełnoprawnego bytu politycznego uznaje autor drugą połowę i koniec XIX wieku. Wtedy powstały PPS, SPD i brytyjska Partia Pracy. Na rozwój partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych duży wpływ wywarła myśl Karola Marksa. Jednakże obarczanie go wpływem za bolszewizm, stalinizm i zbrodnie komunizmu jest, zdaniem Markiewki, spłycaniem lub też nawet zakłamywaniem historii. Jak pisze: „to nie Marks i jemu podobni tworzyli konflikty klasowe, to zaostrzające się w Europie i innych miejscach świata konflikty klasowe budowały popularność osób, które je opisywały- takich jak Marks”.

Jednakże lewica w XIX i XX wieku to nie tylko marksizm, to także rozwój idei demokratycznych, powstanie związków zawodowych czy ruchu praw kobiet. Idee lewicowe i socjaldemokratyczne oddziaływały także na Zachodzie i w państwach skandynawskich, przyczyniając się do powstania państw dobrobytu.

Od kryzysu naftowego w 1973 roku idee socjaldemokratyczne są w odwrocie, górę wzięły fundamentalizm rynkowy. Jednakże czysty wolny rynek okazuje się dobry przede wszystkim dla najbogatszych, a osoby z biedniejszych rodzin nadal nie mają równych szans co ich bogatsi koledzy i koleżanki, nawet jeśli osiągają podobne wyniki edukacyjne.

Superbogacze nie tylko monopolizują rynki, ale są w stanie zapewnić uprzywilejowaną pozycję swemu potomstwu. Nierówności sprzyjają nie tylko szerzeniu się przestępczości i gorszemu niż w bardziej egalitarnych społeczeństwach stanowi zdrowia populacji, ale także powodują, że zostawiamy w tyle wielu potencjalnych innowatorów – wielu zdolnych, młodych Einsteinów. Nierówności ekonomiczne reprodukuja się na szczeblu politycznym, jak zauważał Joseph Stiglitz: „Praktycznie wszyscy amerykańscy senatorowie i większość członków Izby Reprezentantów w chwili wyboru na urząd należą do 1% najbogatszych ludzi w USA”.

Nic dziwnego, że system kapitalistyczny w obecnym kształcie sprzyja zwiększaniu się nierówności i czyni znaczną część społeczeństwa całkowicie pozbawioną głosu, niewidoczną dla polityków.

Autor proponuje trzy wielkie projekty, które powinny być kluczowe dla lewicy w przyszłości.

Pierwszy z nich to bezwarunkowy dochód podstawowy. Oznacza on stałą, dosyć niską sumę pieniędzy wypłacaną w regularnych odstępach czasu każdemu obywatelowi czy obywatelce. Co ciekawe za prototyp tego projektu uważa się propozycję

republikańskiego, konserwatywnego prezydenta USA Richarda Nixona. Chciał on w 1972 roku wprowadzić Plan Wsparcia dla Rodzin, który polegałby na wypłatach 1600 dolarów rocznie (odpowiednik dzisiejszych 10 tysięcy) dla najuboższych rodzin. Plan ten jednak został odrzucony przez Kongres.

Warto też wspomnieć, że osoby borykające się z nagłymi problemami finansowymi wykazują spadek zdolności poznawczych i inteligencji, a BDP mogłoby zapewnić im pożądaną poduszkę bezpieczeństwa i powstrzymać ten efekt.

Kolejnym projektem proponowanym przez Markiewkę jest skrócenie tygodniowego lub dziennego czasu pracy. Wpłynęłoby to pozytywnie na zdrowie pracowników, ograniczyłoby kult bezsensownej, ciężkiej harówki.

Ostatnią propozycją Markiewki jest program ekologicznego rozwoju, a nawet dewzrostu, choć autor nie przesądza, na czym powinien on polegać w szczegółach, ale zaznacza, że edukacja i opieka zdrowotna nadal powinny być na liście naszych priorytetów. Powinniśmy za to ograniczać materiało- i energochłonne gałęzie gospodarki, jednocześnie zapewniając obecnie pracującym w niej ludziom nowe, ekologiczne miejsca pracy. Ten postulat Markiewki, choć słuszny, budzi we mnie pewien niepokój, a sposób potraktowania tematu jest, moim zdaniem zbyt ogólnikowy, by ugasić obawy przeciwników ekologicznego rozwoju czy Zielonego Nowego Dealu.

Książkę Markiewki jest wartościowa, choć dla uważnego obserwatora i sympatyka lewicowych ruchów społecznych i lewicowych idei pisze on rzeczy niekiedy oczywiste. „Lewicę dla opornych” po prostu najlepiej podarować znajomej lub znajomemu.

Na koniec jeszcze kilka słów, w kwestiach zbyt słabo akcentowanych przez Markiewkę. Lewica współcześnie w swojej przeważającej masie zaakceptowała pluralizm charakterystyczny dla liberalnej demokracji. Wyzbyła się ciągów totalitarnych i

autorytarnych. Niestety fakt ten nie dotarł jeszcze do świadomości polskiego społeczeństwa. Dzisiejsza lewica demokratyczna ma więc przed sobą wielkie zadanie do wykonania.

Autorstwo: Tomasz Marek Sosnowski

Źródło: [Lewica.pl](https://lewica.pl)

Bibliografia

Tomasz S. Markiewka, „Lewica dla opornych”, Wydawnictwo RM, Warszawa 2022.